

GAZETA

Wielkiego



Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornej W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

№ 304.

W Piątek dnia 29. Grudnia.

1843.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 27. Grudnia.

N. Pan Hrabiemu Michałowi Sumińskiemu pozwolić raczył przybrać nazwisko: Leszczyc-Sumiński.

Z Meurs, dnia 21. Grudnia.

Wielkie nieszczęście tu się wydarzyło. Wczoraj po południu dom dyrektora seminaryum Zahn budujący się na oddalonej ztąd o $\frac{1}{4}$ mili Vilt, gdy dach nad nim wznoszono, z okropnym łoskotem zawalił się i pogrzał pod gruzami swemi 13 ludzi, cieśli i mularzy. Chociaż około 1000 ludzi z daleka i bliska ciągle aż w nocy do godz. 2. z największą usilnością uprzątnieniem gruzów się zajmowało, jednak dzisiaj dopiero rano po ponowionej mozolnej pracy ostatniego t. j. 10go trupa wydobyć się udało. Po między umarłymi jest pięciu ojców familii, którzy żony swoje i około 20 dzieci w wielkim niedostatku zostawili. Trzej z pomiędzy przywalonych, podobnie ojcowie familii, żyją jeszcze, ale stan ich wielką wzbudza obawę.

— Pod Akwisgranem (Aachen) na wzgórzu przed bramą Adalberta, wzniesiony został z rozkazu Króla Pruskiego pomnik na pamiątkę zjazdu Króla Pruskiego z Cesarzami rosyjskim i austryackim w czasie kongresu Akwisgranskiego, którzyto monarchowie przybyli na to miejsce dnia 18. Paźdz. 1818. r. dla wznowienia przymierza, i pod gołem niebem z okrytymi glo-

wami, powtórzyli w obec zgromadzonego ludu swoje przyrzeczenia. Pomnik ten wykonany z ciężkich bloków włoskiego marmuru; na froncie jego są umieszczone popiersia trzech monarchów.

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Z Paryża, dnia 18. Grudnia.

Pani Dudevant, znana jako utalentowana autorka pod nazwiskiem George Sand, poszła za przykładem Pana Lamartina, który, jak wiadomo, w piśmie Le Bien Public, wychodzącym w Maçon, od czasu do czasu patryotyczne swoje fantazy Francyi i świata całemu objawia. I ona obierze sobie za organ swych politycznych i socyalnych idei dziennik mający wychodzić w departamencie Indre, pod tytułem: Eclaircur de l'Indre. W radykalnym tu wychodzącym dzienniku la Réforme, umieściła ona pismo do Pana Lamartina, w którym mu życzy naprzód szczęścia na drodze przez niego wytknionej w najnowszych czasach i zachęca do wytrwałości, następnie zaś uprasza o współpracownictwo do dziennika, który wydawać zamyśla, obiecując nawzajem z swęj strony wspierać jego Bien Public. Dla czego Pani Dudevant nie w stolicy ale na prowincyi dziennik ten wydawać chce, okazuje się łatwo z treści pisma jej, jako też z zamiaru, który

wystawia jako jedyny cel dążności wszystkich publicystów Francyi; zamiarem zaś tych jest podniesienie i ożywienie uspiętego publicznego ducha i zwalczenie wszelkich nadużyć, które są wypływem przesadzonego systemu centralizacyjnego. Paryż więc jak widzimy, który centralizacyi całą ową wielkość, znaczenie i przeważny wpływ w każdym ważnym innem pytaniu zawdzięcza, będzie celem pocisków nowego tego dziennika. George Sand mówi w piśmie swém do Pana Lamartina między innemi o centralizacyi co następuje:

»Centralizacya jest zaiste kamieniem węgielnym francuskiej jedności, i niechaj Bóg zachowa, by Francya naklonić się miała do federalizmu, jak może Hiszpania w ostatniej obawie zmuszoną będzie rzucić mu się w objęcie. Ale zasada sama centralizacyi tak u nas skrzywioną jest, iż jej wypływem jest coś zupełnie onej przeciwnego, to jest koncentracya i absorbcya. Paryż nie gra już téj czynnej roli, jaką stolica w cywilizacyi zajmować powinna, organizując i prowadząc ruch cały prowincyi. Zamiast iżby bez przerwy płynęło życie ze środka do wszystkich kończyn Francyi, straszna ta stolica stała się otchłanią, w której krew ubiega, która bogactwa pochłania, w której życie się kończy. W rzeczy samej wszystkie żywotne siły kraju powinnyby tam dotąd brać swój kierunek, tam się wylewać, ale li tylko pod tym warunkiem, by, jeśli tak powiedzieć mogę, na łonie matki ojczyzny swojej nabrawszy mocy, powróciły znów napowrót, i całość wspólnym a czystym ogarnęły płomieniem. Ale jakże całkiem inaczej się dzieje — chciwy Babilon pożera dzieci swoje, a jeśli odda je napowrót ziemi która je wydała, to li tylko wtenczas, gdy wprzód pozbawi je wszelkich żywotnych soków, których ona im udzieliła.«

W inném znów miejscu tak mówi autorka:

»Prowincye najbogatsze z produktów gospodarczych i przemysłowych są właśnie te, gdzie obywatele najmniejsze z tego ciągną zyski. Wszyscy nasi właściciele gruntowi, wszyscy dzierżawcy Berry, zaopatrują targi paryskie tuczuem i wołami; ale jak tylko ludzie zasięgają pamięci w Berry wszyscy, ubodzy i bogaci jedzą tylko mięso krowie, albo co jeszcze gorzej, mięso od chorego wołu. Nie wiem tego, ale niemal chciałabym się założyć, iż w Burgundyi piją złe wino, a w Elbeuf zaledwie znają odzienią sukienne. Przynajmniej przekonana jestem, iż nigdzie lud nie ma udziału w tych produktach, które wychodzą z pod jego ręki. Wszystko pochłania centrum; pieniądź tylko sam jeden

przychodzi ztamtąd, nieurodzajny produkt, jakąś li tylko mamiącą sprawiający radość, która nigdy nie rozciąga się do klasy ubogiej, a nawet klasom średnim na nic się nie przyda. Pieniądze w rękę ich są li tylko środkiem do prowadzenia dalszego handlu pieniężnego itd.«

Z kilku tych ulamków łatwo wnosić w jakim duchu redagowaném będzie nowe pismo Pani Dudevant. Jak dalece idee radykalne, za któremi George Sand także w *Revue Independante* gorliwie przemawia, i tutaj wszędzie przebijają, łatwo poznać można, nawet gdyby w piśmie tém zaniechane były wszelkie zaczepki teraźniejszego rządu, i obecnego politycznego i socyalnego systemu, które jednakże tu i owdzie spostrzegać się dają. Ważna okoliczność pod względem stanowiska, jakie P. Lamartin zajmuje obecnie w opinii i w rzeczywistości, polega na tém, iż wszelkie mniej więcej radykalne dążności, w nim naturalnego i pewnego sprzymierzenia mieć chcą.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 13 Grudnia.

Na uczcie w Limerik daniej na cześć Protestanta O'Brien (nie teraźniejszego Lordmajora Dublina, także Repealera), który, dawniej przeciwnik partyi Repealerów, teraz na stronę ich przeszedł, miał O'Connell mowę czyli raczej kilka mów. Nie zawierały one wprawdzie nic nowego, ale uwagi godnem było oświadczenie O'Connella, że rząd obiecał zaniechać processu przeciw niemu i współoskarżonym, gdyby od agitacyi repealskiej odstąpił, co on jednak naturalnie stanowczo odrzucił. Dzienniki Londyńskie, tak Whigowskie jak Torysowskie, uważają to twierdzenie za czczą chępliwość. Do nich należy także Times, któryto dziennik, pełen wpływu, w ostatnich czasach dziwnie się względem Irlandyi odmienił. Życzy on sobie wprawdzie zawsze, aby przez O'Connella potępienie dać przykład, któryby był dla wszystkich demagogów przestroga, ale zresztą nie chce żadnych gwałtownych środków przeciw narodowi Irlandskiemu; owszem przyznaje całkiem słusność niektórym głównym zażaleniom Irlandczyków, osobliwie w stosunkach mniejszych dzierżawców ku dziedzicom, domagając się zarazem, aby komissya śledcza osadzona pod przyrządzeniem Lorda Devons wszystkie niesprawiedliwości dokładnie zbadała, i aby rząd wraz z Parlamentem radykalnych chwycił się środków ku zaradzeniu złemu. Równocześnie powtarza Times ulubioną myśl swoją, aby katolickie duchowieństwo Irlandskie z kasy rządowej opłacać. Tymczasem wyjechał Agitator

w towarzystwie czrigodnego Dra Egan i członka Parlamentowego T. O'Sullivan, do ojczystego swego Hrabstwa Kerry: w Killamey, w którego sąsiedztwie leży wieś jego Darrynane-Abbey, w miejscu górzystém i bardzo romantycznym, przyjmowano go z wielkimi uroczystościami. Na adres Deputacyi Repealerów, w których imieniu przemawiał ksiądz jeden katolicki, odpowiedział O'Connell tonem wesolym, pełnym zaufania w pomyślą przyszłość, a zakończył temi słowy: »Powiadacie mi, moi przyjaciele, że jakkolwiek ciemieży nasi radziby drzwi więzienia za mną zatrzasknąć, sprawa jednak nasza tak jest sprawiedliwą, iż o wypadek bynajmniej się nie boicie. I ja się o niego nie boję. Wszakże czy to wolnym będę jak wiatr igrający około szczytu owęj góry, czy to przykuty będę do słupa więzienia jak orzeł w klatce, myśli moje unosić się zawsze będą po nad Irlandyą, za której dobro i ustawodawczą niepodległość nigdy pracować nie przestanę, dopóki ciepła krew żywotna w sercu mojem bić będzie.« — Pomiedzy środkami podburzającemi Irlandyą odzywa się także poezya polityczna. Times przytacza wyjątki z ulotnego pisemka rymowego, które wyszło bezimiennie pod tytułem: »Spirit of the Nation.« Piosenki te, zawierające po większej części historyczne przypomnienia, ichną najzjadliwszą nienawiścią i »wojną aż do noża« przeciw »Sasom« ale wnosząc z prob udzielonych, dla łokciowych swych wierszy (na wzór Wilhelma Mullera albo Wiedeńskiego poety) daleko są niższe od Irlandskich melodyi Th. Moore, które krew Irlandczyków równie może rozpałiły jak mowy O'Connella. Zresztą ducha tego narodowego, jak i Times przyznaje, nie sam O'Connell wywołał, bo ten unikać zawsze każe buntów i użycia sił fizycznych, gdy tymczasem poeta otwarcie do tego zachęca. — Cork Examiner donosi, że w mieście tém na rozkaz generalnego Fiskala Irlandskiego przyaresztowano wierszokleta imieniem Jeremiah Sullivan. Nawet niedawno temu wydany romans polityczny: »Oakleigh, or the minor of great expectations« przez W. H. M. Holmes (3 tomy w Londynie), wystawujący rzecz z czasów rewolucyi Irlandzkiej r. 1798., lubo nie zawiera żadnych wyraźnych zastosowań do teraźniejszego ruchu, zdaje się jednak być skutkiem obecnego usposobienia Irlandyi.

Co się dotyczy ligi przeciwnéj ustawom zbożowym, gazeta Times mająca w Anglii wielkie znaczenie w opinii publicznej, wyraża się w ten sposób: »Nie tajmy tego przed sobą, że

fakcya przeciwna ustawom zbożowym jest silna, ale jakkolwiek silną ona jest, przecież nie jest nią tak dalece, aby siła jęj bardziej jeszcze osłabioną albo téż pomnożoną być nie mogła. Największą jęj siłą jest wsparcie, które znalazła między umiarkowanymi i doświadczonymi członkami wielkiego ciała kupieckiego. Gdyby ta liga straciła pomoc tych mężów, którzy z całym ruchem polityki finansowej w ogóle i z smutnemi skutkami skali wexlowej w szczególności dostatecznie są obeznani, cóżby się stało z tym związkiem! Nie jestto skrzętna zabieglwość lub wędrowna retoryka pp. Cobden, Bright i Smith, której pomieniona liga zawdzięcza swoją ważność: nie w lamentacyach zmyślonego politowania nad cierpieniem robotników zależy popularność téj ligi. Nie, takowa spoczywa w mocno uczutém i mocno wyrzeczoném oburzeniu angielskiego świata kupieckiego na pogardę, z którą odrzucono nieustanne jego remonstracye i petycye, na straty, któremi długą cierpliwość jego wynagrodzono. Oto wszystko, co ligę potrójnym pancerzem uzbraja i państwu głębokiem wewnętrzzném nieukontentowaniem zagraża. — Ale co stanowi moc ligi, to jest także najlepszą nadzieją tych, którzyby ją obalić chcieli. Liga ta ma inne zamiary na celu, nie te, które jawnie okazuje. Między przewodnikami jęj są mężowie, których gwałtowna namiętność przez wszystkie osłony się przebija. Mężowie ci, powstawając na ustawy zbożowe, deklamują w rzeczy saméj przeciw właścicielom dóbr, (gentry), przeciw kościołowi i parostwu, nawet nie zawsze są tak przezorni, aby zyzem nie spojrzeli i na koronę. Nieraz już z pod ich szaty wyglądało końskie kopyto. Otóż to obudza między umiarkowanymi wstręt, i przestrasza dobrze myślących. Stan kupiecki więcéj niż którakolwiek bądź inna klasa ludzi nie nawidzi demagogii politycznej, nie jak tylko smutna potrzeba pędzi go w ich szeregi, i tylko zupełne przekonanie o niemożności znalezienia na innéj drodze ratunku, może go utrzymać w pomienionych szeregach, gdy się raz agitacya z bezprawnością i zaburzeniem pokoju skojarzy. Kupcy czekają długo, nim się z ligami i konfederacyami złączą, i tylko zaślepiona krnąbrność parlamentów i gabinetów może ich tak dalece zatwardzić, że wejdą w nie-naturalny związek z zamaskowanym republikanizmem i dysenteryzmem. — My jesteśmy stale przekonani, że jest w mocy ministra odłączyć to bardzo ważne ciało od chorągwi nieprzyjaciela. Jestto w jego mocy przez za-

wczesne pojednanie, przez niuwłaczający i bezpieczny kompromis wynaleźć środek, którymby obrońcy cel ochronnych i przyjaciele wolności handlowej zgodnie z sobą się połączyli. Jestto w jego mocy zaproponować środek, którego by ani właściciel dóbr nie odrzucił, ani kupiec nim pogardził, któryby życzenia słuszných i rozważnych mężów zaspokoili, któryby, bez urzeczywistnienia marzeń o zbożu i chlebie, aby takowy nie kosztował, oswobodził handel z jego więzów i pomnożył dochody publicznego skarbu. — Ale cóżkolwiekby Sir Robert Peel uczynił, wszystko to byłoby dobrém, gdyby tylko spieszenie uczynioném było. Pojednanie nie może już dłużej na dal być odkładane. Niejestto dzika, awanturzysta demokracja, która naprzeciw niemu stoi, lecz mocne zjednoczenie uczuć interesów i zasad. Być może, iż głębi ukrywają się zamiary demokratyczne, być może, iż brudny interes własny czyha pod powierzchnią, być może, iż złe zasady i wielka niewiadomość miotają duszą nie jednego członka pomienionego związku. — Któreż wielkie ciało działających w jednej sprawie ludzi było kiedy zupełnie wolne od tych żywiołów: od niewiadomości i samolubstwa? Ależ uważcie całą ligę, ona przedstawia wam całość moralnej siły, której zaciętym uporem odeprzeć nie można, ale którą łagodnym pojednaniem uśmierzyć i zmiękczyć można — Niejest teraz na czasie, aby z zgody ludu czynić sobie igraszkę. Celt pragnie pomścić się na Saksonie. Całość angielskiego państwa wystawiona jest na niebezpieczeństwo; nie dodawajmyż do irlandzkiego nieszczęścia także niezgody i nieporozumienia angielskiego ludu. Niech przynajmniej Anglia zostaje w sobie i przez siebie w zgodzie. Nie masz większej pochwały dla ministra nad tę, że zażęgnął burzę stronnictw w walce domowej; że połączył lud węzłem interesu i miłości w sprawie wspólnej ojczyzny. Artykuł ten kończy gazeta Times tą uwagą: że umiejętność upatrzenia trafnej chwili, w której z powagą i korzyścią można uczynić przyzwolenia, jest właśnie ta, która dobrego sternika rządu charakteryzuje. Jak drogo przypłacić wypada zwleknięcie środków, które się potrzebą czasu stały, są dowodem bile emancypacji katolików i reformy!

Podług listu z Londynu, rząd angielski, z powodu nowego ze strony Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej roszczenia do posiadania całego wybrzeża Cichego Oceanu między granicami rosyjskiej Ameryki a Meksykiem, uznał za rzecz potrzebną odkomenderować eska-

drę, która przy ujściu rzeki Kolumbii lub Oregonu krążyć będzie.

Hr. Guernon de Ranville, były Minister Stanu Karóla X., przybył do Londynu z Paryża. Słychać, że tu chce na dłuższy czas pozostać.

Według sprawozdania złożonego Parlamentowi, było w Styczniu r. b. w armii angielskiej 3,966 Oficerów w Anglii, w Irlandyi i osadach. W r. 1792. liczba Oficerów i żołnierzy wynosiła w Irlandyi 11,861; w r. 1822. 22,786; w r. 1828. 24,918; w r. 1830. 18,431; w r. 1835. 19,872; w r. 1842. 17,000; w kraju, który liczy 8,175,238 ludności. Teraz liczba wojska zkoncentrowanego w Irlandyi wynosi około 40,000, licząc w to konstablów uorganizowanych po wojskowemu i weteranów, którzy mają pełnić służbę.

M. Post wyjaśnia sprawę dziedziców i wysokich cel ochronnych cyframi, z których okazuje się, że nie Lordowie i dzierżawcy, ale pośredni handlarze zboża i piekarze są właściwymi sprawcami podrożenia chleba w Anglii. Dziennik ten pisze: »Teraźniejsza cena pszenicy w Anglii jest 51 szylingów za kwarter. Kwarter pszenicy średniego gatunku wydaje 392 funt. maki, a z tego wyrabia piekarz 520 funt. chleba. Ponieważ 4 funtowy bochenek chleba kosztuje 8½ pence (42½ gr. pol.), z tego wynika że publiczność za 130 bochenków płaci 92 szyl.; z których gospodarz wiejski otrzymuje tylko 51 szyl., nadto ostatni sprzedawca może swoją pszenicę po 41 do 46 szyl. handlarzowi, a ten zarabia 51 szyl. Tak więc prawie połowa ceny chleba jest niezawisłą zupełnie od ceny zboża.« M. Post argumentuje potem dalej: »gdyby cło zbożowe było o 25 procentów niższe, to zniszczyłoby wprawdzie angielskich producentów, ale dla konsumenta byłby chleb nie więcej jak o 1 penny tańszy.

Dnia 22. Listop. umarł w Bushmills, w północno irlandzkim hrabstwie Antrim, gdzie w domu swoim nad »Groblą olbrzymią« zwykł był prawie książęcą okazywać gościnność, Sir Francis M'Naughten, Baronet, w wieku lat 83. Nieszczęśliwy los drugiego jego syna, Sir Williama, który jako Poseł w Kabulu został zamordowany, zakrwawił mu serce. Sam Sir Francis spędził wielką część życia swego w Indyach w służbie kompanii wschodnio-indyjskiej. Ród M'Naughtenów jest bardzo możny; ojciec bowiem zmarłego teraz Sir Francis'a, dla odjęcia radości uśmiechającym się spadkobiercom, ożenił się mając już lat 82 i spłodził 2ch synów. z których obudwóch widział już pełnoletniemi.

Sir William M'Naughten przeżył 16ro ro-
dzeństwa.

Dwóch także Sheridanów umarło temi czasy:
Charles Brinsley Sheridan, syn i Frank Sheri-
dan, (Podskarbi na wyspie Maurytius, dawniej
prywatny Sekretarz Margrabi Normanby w Ir-
landyi), synowiec sławnego poety i polityka,
a brat panny Norton.

Morning Herald ogłasza list z Konstan-
tynopola, w którym donoszą, że Pułkownik
Stoddart nie został ścięty w Bucharji, i że
spodziewa się wkrótce powrócić do Anglii. Zdaje
się jednak, że życie swoje winien jest tej oko-
liczności, iż przyjął wyznanie mahometańskie.

H i s z p a n i a.

Z Paryża, dnia 18. Grudnia.

Czytamy w Phare des Pyrenées, że
powstańcy w zamku St. Fernando pod dowództ-
wem Amettilera dnia 9. i 10. ciągle do Figueras
strzelali. General Prim nie mogąc gwałtem nie
przeciwko nim dokazać, postanowił więc użyć
środku przymusowego nibyto moralnego, zastó-
sowanego już nie raz przez przywódców band
w wojnie domowej hiszpańskiej. Kazał bowiem
krewnych hersztów powstania, a mianowicie
matkę Amettilera aresztować, by ich użyć jako
zakładników. Słychać, że osoby te na ogień
powstańców wystawić zamysła, skoroby ci
w bombardowaniu Figueras trwać mieli. Stó-
sownie do innych podań General Prim miał na-
wet zagrozić Amettilerowi, że za każdą kulę
działową, któraby odtąd do miasta wpadła, je-
dnemu z tych zakładników głowę uciąć każe.
Dyliżans z Figueras do Perpignanu idący dwa
razy przez powstańców zatrzymany został. Dnia
7. 200 gwardzystów narodowych z załogi w San
Fernando kazali oświadczyć Generalowi Prim,
że gotowi są przejść na jego stronę, ten wsze-
lako im odpowiedział, że częściowego poddania
się nie przyjmuje i każdego zbiega wystrzałami
przywita. Żołnierze, którzy te układy z Pri-
mem prowadzili, powróciwszy na zamek jako
zdraycy ojczyzny przed sąd wojenny stawieni
być mieli.

W bliskości Bergi czyniono usiłowania aby
lud zbuntować, ale wystąpienie gwardyi naro-
dowej kuszenia te zniweczyło. Mianowanie Ge-
nerała Meer General Kapitanem Katalonii za-
prawdę do złagodzenia i pojednania umysłów
w Katalonii, a szczególnie w Barcelonie samęj,
bynajmniej się nie przyłoży; administracja jego
smutną w umysłach obywatelstwa zostawiła pa-
miątkę i mówią o nim powszechnie jak o drugim
Hrabi de Espanna, którego śmierć tragiczna

skutkiem była okrucieństw jego i nienawiści,
jaką przez te okrucieństwa na siebie ściągnął.

N i e m c y.

Z Karlsruhe, dnia 14. Grudnia.

Stósownie do ostatniej woli Pana Sarachagi
ciało jego ma tu być sprowadzone, aby spo-
czywało obok ukochanego przyjaciela Barona
Juliusza Gólera. P. Sarachaga, który dopiero
31 lat liczył, zostawił w smutku pogrążoną
wdowę, rodem Xiężniczkę rosyjską Łabanoff-
Rostowską, i 2 dzieci, syna i córkę. Familia
ta bawi w Bilbao w Hiszpanii. Chcąc zbic
wszystkie wieści po dziennikach rozsiewane, tu-
dzież twierdzenia P. Habera w piśmku jego
»Czysta prawda«, jakoby on (Sarachaga) zwią-
zany był intrygą, z korpusem oficerów, szlach-
tą i dworem, wywiązał się jeszcze przed wyja-
zdem swoim na pojedynek z wszystkiego, co by
go według zdania P. Habera wiązać mogło. Ja-
ko oficer w świecie i jako kammerjunkier przy
dworze Wielkiego Xięcia, prosił o dymissyą,
lubo odpowiedzi jeszcze nie był odebrał. Bro-
szura, którą sam do druku podał, ukończona
już podobno od dni kilku, i P. Sarachaga cze-
kał tylko jeszcze wypadku pojedynku, aby i to
dodać; na przypadek śmierci polecił to jedne-
mu z swych przyjaciół. Pojedynek odbył się
w bliskości Oggersheimu, na ziemi palatynskiej.

S z w a j c a r y a.

Kto zna przedsiębiorczego ducha mieszkań-
ców Xięstwa Neuchatel, nie będzie się dziwił,
że teraz w wyrabianiu zegarków tego kantonu
dla Chin wielka panuje czynność. W Kanto-
nie (w Chinach) mieszka kilku Neuchatełczy-
ków, którzy swym przemysłowym ziomkom ra-
dą i pomocą przy obstalunkach i sprzedaży na-
szych wyrobów, bardzo mogą być pomocnemi.

W ł o c h y.

Z Palermo, dnia 4. Grudnia.

(G. P.) — Etna wielkie zrządziła szkody,
a chociaż może doniesienia z Katanii i Bronte
są przesadzone, nie ulega jednak wątpliwości,
że lawa znowu w jednym miejscu się przedarła,
a tak wiele ludzi zginęło. Jeden oficer od
żandarmeryi z Bronte pisze do swego Pułko-
wnika: dnia 26. i 27. Listopada, kiedy jesz-
cze potok lawy mniej był gwałtowny, przy-
bywało tu mnóstwo ciekawych z daleka i bliska,
i każdy obierając sobie podług swego widzi mi
się stanowisko, sądził się być zupełnie bezpie-
cznym, aż ku największemu zadziwieniu wszy-
stkich w okolicy zarosłej wulkanu, około 6000
stóp nad powierzchnią morza, z nowo-powsta-
łego krateru massa lawy się wydobyła ciągnąc
w tym kierunku, gdzie właśnie najwięcej ludzi

stało. Wszyscy więc czém prędzej uchodzić zaczęli, ale potok ten ognisty naraz w takiej szerokości i z taką gwałtownością się rozlał, że całej gromady nieszczęśliwych dosięgnął; 67 przy tém zginęło, a między niemi wielu cudzoziemców. Lawa w drodze swęj mpoństwo domów pochłoneła i zapewne nie jedna ofiara prócz owych 67 osób grób swój w niej znalazła. Zaraz przy wypłynięciu z krateru rozpostarła się na 250 stóp szerokości.

G r e c y a
Z Triestu, dnia 12. Grudnia.

Ostatnie listy z Aten donoszą, iż w całym kraju panuje spokojność, wyjąwszy kilku małych bezprawioń. — Poeta Alexander Sutzos, który w poemacie heroicznym ganił całe teraźniejsze ministeryum, znieważony był z powodu tego od gminu, i był zmuszony opuścić stolicę. — Na miejsce radcy tajnego Katakazi, pierwszy sekretarz poselstwa rosyjskiego, Radca Stanu Jan Persianis, mianowany został pełnomocnikiem. — Panuzos Notaras obrany został 216 głosami Prezydentem zgromadzenia narodowego. Następujący czterej Viceprezydentami: Alex. Maurokordatos 155 głosami, And. Metaxas, 149; Jan Kolettis 147; i And. Londos 143 głosami. Sekretarzami ci: Drososs Mansolas 121 głosami; K. Kolokotronis 108; G. Aminian 96; i Ghikas Dolos 83 głosami. Pan P. Notaras podziękował za ofiarowaną mu godność, wymawiając się podeszłym wiekiem. (Ma on 103 lata). Pierwszy Wiceprezydent Pan Maurokordatos objął więc krzesło prezesowskie.

Indye Wschodnie.

Zdobyty przez Anglików skarb w Hydrabadzie, stolicy Sindu, przywieziono już do Bombaj; wynosi on wraz z klejnotami 700,000 funt. szterl. (blisko 30 milionów złp.)

Z kraju Nizam donoszą co następuje: »Zdaje się, iż znaczna część kraju Nizam wcielona będzie wkrótce do indo-angielskiego państwa. Książę tego kraju w skutek złego zarządu jest w wielkim kłopotie pieniężnym, i prosił Generalnego Gubernatora Indyi wschod. o pożyczanie 2ch Crorów rupii. Lord Ellenborough przyrzekł pożyczyć, ale chce, aby mu za to część kraju odstąpiono, i mówią już o odstąpieniu doliny Herar.« (Crore zawiera 100 laków, czyli 10 milionów rupii, albo 40 mil. złp.)

A m e r y k a.

Wiadomości z Nowego Jorku pod dniem 6. Listopada donoszą: Rząd mexykański posunął się znowu o krok na rozpoczętę przez siebie

drodze systemu prohibicyjnego. Sądziłbyś, że Santana położył sobie za cel zamknąć Mexyk przed całą resztą świata. Utrudniwszy ile możności zagranicznemu handlowi przystęp do tego kraju podwyższeniem cłowej taryfy, zamieniwszy handel drobiazgowy wewnątrz kraju na wyłączny przywilej dla swoich krajowców, rozkazał teraz nowym dekretem zamknąć cłowe komory wzdłuż całej granicy dla Stanów Zjednoczonych.

Ten gatunek kordonu zdrowia, który przeciw handlowi wszystkich narodów, a mianowicie przeciw handlowi Stanów Zjednoczonych pociągnięto, zdaje się, że jedną z najzyskowniejszych gałęzi przemysłu amerykańskiego znaczną szkodę przyniesie. Stany Zjednoczone były sobie otworzyły dość znaczne kanały odbytu dla swych towarów właśnie przez te granice, które im teraz pozamykano. Miasto Santa Fé było punktem znacznego wywozu, a nawet w tej chwili znajduje się zlantąd w drodze jedna ekspedycja, która za przybyciem na miejsce swego przeznaczenia zastanie zamkniętą cłową komorę. Szybkie to następowanie jednych po drugich środków prohibicyjnych, będzie miało przynajmniej ten dobry skutek, że gabinet wasyngtoński nie zaniedba czém prędzej uczynić w tej mierze przedstawienia. Spodziewać się nawet należy, że właśnie przez to tém rychlej nastąpi owa zgodność w protestacyach różnych mocarstw, których interessa również są pokrzywdzone, jaka jest potrzebna dla sprawienia zamierzonego wrażenia. Anglia tém mniej będzie się ociągać z przystąpieniem, ile że już oprócz tego wszelkie dyplomatyczne stosunki między jej posłem a mexykańskim gabinetem z powodu wyrządzonej angielskiej banderze obelgi, zdają się być przerwane.

MEXYK. — Ostatnie wiadomości z Mexyku potwierdzają, że przybyli tam kommissarze z Jukatani, którzy zawiazali byli z rządem mexykańskim układy o pokój, zmuszeni byli bez skutku powrócić do swego kraju. Znowu więc oręż rozstrzygnąć musi zachodzące zatargi.

Generał Santana wyjechał ze stolicy Mexyku do dóbr swoich blisko Veraeruz; tymczasowym Prezesem rzeczypospolitej mianowany został General Caralizo.

W Mexyku istniał dotychczas zakaz przyjmowania do kraju księży hiszpańskich; teraz został ten zakaz zniesiony. W ogólności objawia się teraz w Mexyku bardzo przyjazne uczucie dla Hiszpanii, dawniejszej ojczyzny matki.

Rozmaite wiadomości.

PROSPEKT na tablice genealogiczne; wyjęte z Atlasu de le Sage, i na język polski z francuskiego przełożone.

„Powszechnie znane dzieło historyczne, pod tytułem Atlasu de Saže, niezawiera w sobie kart dotyczących się dziejów polski, i zamiar nasz uzupełnienia go pod tym względem, stał się od dawna, jedynie nas zajmującą myślą. Autor francuski nie tylko że zamilczał o Polsce, ale także i niejeden ród panujących ominął. Przedsięwzięliśmy przeto niniejszymi tablicami zastąpić ten niedostatek, ogłaszając genealogie Królów Czech i Węgier, oraz W. X. Rosyjskich z rodu Ruryka. Do nich dołączymy wywód rodowy domu mniej potężnego, lecz swą nieśczęśliwą dolą więcej zajmującego, a który równie w Atlasie historycznym opuszczonym został. Dynastji Stuartów, spokrewnionej z rodziną Sobieskich, chcemy więc poświęcić odrębny obraz, dla urozmaicenia naszego zbioru. Wiadomo, iż rozpoczęliśmy naszą pracę od starodawnych Królów Polskich z rodu Piastów i Jagiellonów. Obie te karty ofiarowane w owym czasie hrabiemu de Las Cases zjednały nam jego pochwałę, i otrzymaliśmy tę pochlebną dla nas pociechę, iż je uznał godne być przyłączone do jego dzieła; a razem żądał, abyśmy doprowadzili do skutku zamiar przetłumaczenia na język ojczysty Atlasu historycznego, który prawie już każdy z europejskich narodów posiada w przekładzie, a nam go dotąd brakowało!! — Lecz do tak obszernej pracy, poświęcenie się jednej osoby dostatecznem być nie może, jak to każdy przyznać musi: wezwaliśmy przeto pomocy ludzi światłych i biegłych, którym już winna publiczność bogate materiały historyczne w pierwszym poszycie zebrane. A tak, doświadczwszy tyle pomocy od ziomków, śmieliej dziś postępujemy w obranym przez nas zawodzie, niedając się odwozić od niego wielokrotnemi trudnościami. Zamierzamy sobie podawać do druku na przemian niektóre tablice de Saža, i te, któremi ten Atlas jego dopełnić chcemy; niewątpiąc, iż nam nigdy niezabraknie na wsparciu i na radach zacnych ludzi. — W tej to nadziei ośmielamy się ogłosić jedną z tablic przełożonych z francuskiego. Ta tablica najdokładniej wyjaśnia historję francuską, oraz najlepiej posłużyć może do obeznania czytelników z metodą hrabiego Las-Casesa, dotąd u nas nieupowszechnioną. Według tego rozmiaru będą wychodzić następne tablice, tak genealogiczne, jak i geograficzne,

które z czasem utworzyć mają zbiór równie pożyteczny, jak dzieło francuskie, od dawna uznane za klasyczne. — Pozostaje nam obawa, aby dzieło wychodzące tym rozwlekłym trybem, nie straciło wiele w oczach publiczności ze swęj istotnej wartości, lub też nie wydało się mniej pożądanym do nabycia; lecz nie od nas jedynie zawisło wykonanie dzieła, którego kosztą przechodzą możność prędkiego odbytu. Długoby może przyszło nam czekać na uskutecznienie tego przedsięwzięcia, gdyby nie hojność rodaków i rodaczek naszych, którzy do wydania niniejszych tablic przyczynić się chętnie raczyli. Wola więc pojedynczych osób losem tego wydania rozrządza. Kto wziął na siebie nakład druku, ten dedykacją przyjmuje, i jego imieniem ozdobiona karta z pod prass drukarskich kolejno wychodzić będzie. A ponieważ szanowni współwydawcy publiczną korzyść (wspólnie z nami) na względzie mieli, publiczna im się należy wdzięczność, i dla tego mamy sobie za obowiązek podać ich imiona następnym pokoleniom. Pierwsza czcigodna Protektorka zapisana w xiędze, była Tekla z Moczulskich Korzeniowska, 2ga Marya z Rzewuskich Potocka, 3cia Klementyna z Sanguszków Małachowska, 4ta Marya Cecylia Grocholska, 5ta Julia Sobańska, 6ta Eliza z Zamojskich Brzozowska. — Z rodaków zaś, pierwszym był August Pilawa Potocki, drugi Jan Władysław herbu Sas Bielinski, 3ci Ludwik h. Pomian Makowiecki.

Niemogliśmy obmyśleć pewniejszego środka i więcej zabezpieczającego ciąg dalszego wydania, jak ten. Milem nader jest dla nas to przekonanie, i niemniej chlubną okazana nam przez współwydawców ufność. Oby owoc pracy naszej mógł godnie odpowiedzieć hojności zacnych ziomków i oczekiwaniu publiczności. — Pragniemy aby zniżona o ile można było cena tych tablic, upowszechniła to dzieło i pożytek naukowy rozkrzewiła. Niech nam wolno będzie jeszcze tu uprzedzić każdego, kogo to interesować może, iż przyjmując podobne pieniężne ofiary, zabezpieczyliśmy je na własnym majątku, i upoważniamy każdego ze współwydawców do odebrania wniesionej kwoty pieniężnej, na przypadek śmierci autora lub nie dopełnienia jego zobowiązania się.

Pisano w Bochennikach na Podolu, dnia 4. Marca 1843 r. (Z Tyg. Petersb.)

Bremeńskie cygary piersiowe
ma znowu do przedania

E. R. Rohrmann,
przy Wrocławskiej ulicy pod liczbą 27.

Doniesienie

tyczące się sprzedaży baranów w Grambschütz powiatu Namysłowskiego (Namslau).

Oznaczona tu sprzedaż odbywać się będzie w roku 1844. od 2. Stycznia w każdym tygodniu, jak w przeszłych latach, to jest: w poniedziałek i w czwartek, w których to dniach oddzielnie do sprzedaży upoważniony Inspektor JP. Päckel z Kaulwitz zawsze tu będzie obecnym. W owczarni Kaulwieckiej są także na sprzedaż tryki odchodowane z trzody Grambszyckiej, równie jak w obu owczarniach zdadne na rozplód maciorki.

Grambschütz, dnia 11. Grudnia 1843.
Hrabi Henkel von Donnersmarck urząd gospodarczy dóbr Grambschütz-Kaulwitz.

4000 lub 5000 Tal. życzy ktoś zapożyczyć po pięć od sta na hipotekę z pupilarnym zapewnieniem. Adresę pod A. M. Z. w miejscu odbierze Expedycja Gazety Poznańskiej.

F. Zimmermann, fabrykant pojazdów, zamieszkały tu w mieście pod Nr. 42. na Garbarach w domu Pani Dalke, poleca się Szanownej Publiczności wyborem pięknych i modnych pojazdów. Podejmuje się także wszelkich reparacji i robót siodlarskich.

Magazyn

ubiorów dla mężczyzn

Joachima Mamrot

przy Szerokiej ulicy

Nr. 20.

poleca wielki skład najprzedniejszych ubiorów dla mężczyzn w najumiarkowańszych cenach.

Porteru $\frac{3}{4}$ butelka po $2\frac{1}{2}$ sgr.,

Bawarskiego wystalego piwa, butelka z $\frac{3}{8}$ po 1 sgr. u

Juliusza Hoffmann,

przy Butelskiej ulicy pod liczbą 1.

Wymienionych następnie artykułów, odznaczających się chlubnie swoimi skutkami, a opisanych w dokładnym dołączonym do nich sposobie używania, znajduje się skład tylko u J. J. Heine, księgarza w Poznaniu.

Aromatyczny olejek z ziół

ku rośnieniu i upięknieniu włosów, sprzedawany z tą gwarancją, iż równie jest skuteczny, jak wszystkie dotąd zachwalane drogie i częstokroć przeszło Talara kosztujące tego rodzaju artykuły. Flakonik takiejże wielkości 15 sgr. grubą monetą.

Poudre de Chine

P. Vilain i Spółki w Paryżu.

Sposób niezawodny i wcale nieszkodliwy nadawania siwym, rudym i wypłowiałym włosom w ciągu 2 do 3ch godzin pięknego naturalnego i trwałego czarnego lub brunatnego

koloru, wedle życzenia interesenta. Środek ten sprzedaje się pod warunkiem, że jeżeliby używany ściśle podług przepisu nie przyniósł skutku, zapłacona cena zwrócona zostanie. —

Cena za wielką flaszkę $1\frac{1}{3}$ Talara.

" " połowiczną $\frac{2}{3}$ Talara.

Doświadczona tynktura na włosy.

Pewny i w użyciu całkiem prosty nieszkodliwy środek nadawania białym, siwym, wyblakłym i bardzo płowym włosom w krótkim czasie pięknego ciemnego koloru i ułatwiania im wzrostu. Rozbierany i aprobowany przez Władze lekarskie w Berlinie, Monachium i Dreźnie. Cena za flakonik $1\frac{1}{3}$ Talara.

Perły zębne.

Pewny środek ułatwiający niemiernie dzieciom wyrzynanie się zębów, wynaleziony przez Dra. Ramçois, lekarza i akuszerza w Paryżu. Cena za puzderko z instrukcją 1 Talar.

O wybornych skutkach tych pereł zębowych posiadam liczne zaświadczenia, które na żądanie każdemu przedłożyć mogę.

Prawdziwa lwia nazwana pomada

Jamesa Davy w Londynie, nader skuteczny środek pozyskania w jednym miesiącu włosów na głowie, faworytów, wąsów i brwi.

Cena za tygielek z oryg. opisem 1 Tal.

" " półtyg. " " $\frac{1}{2}$ Tal.

Cosmetique Americain,

sposób nowy niezawodny i wcale nieszkodliwy do spędzania chróst i trędów z twarzy, jakoteż do przywrócenia skóry delikatności i gładkości. — Cena za flakonik z instrukcją $\frac{3}{4}$ Tal.

O nadzwyczajnych i niemyślnych skutkach tego środka przekonali rozmaite i rozliczne doświadczenia; możemy przeto polecić go śmiało wszystkim osobom, których twarz trędy i chrosty zeszpecały.

Zupełne zniszczenie nagniotków i odcisków!

Niezawodny środek na doszczętne na zawsze wygubienie odcisków i nagniotków w sposób najmniejszego niesprawiający bólu i zupełnie łatwy a w najkrótszym czasie, w opieczętowanych pudełkach, z oryginalnym opisem opatrzony. Pudełko po $\frac{1}{3}$ Tal.

Odprowadnik (zciągacz) elektryczny,

nader skuteczny środek na rumatyzm w ogóle, cierpienia nerwowe wszelkiego rodzaju, jakoto: na ból głowy, zębów, piersi i twarzy, szum w uszach, na ból grzbietu, żganie w boku, kurcze, rwanie w stawach; bicie krwi do głowy, palpitację serca, bezsenność, różę, zapalenia oczu i innych części i tym podobne stwarzane z nimi cierpienia.

Świeże Hollszt. ostrzygi odebrali

Bracia Vassalli,

przy Fryderykowskiej ulicy.

Świeże Hollszt. ostrzygi

odebrał dzisiejszą pocztą

Gustaw Bielefeld.